



PRZERYWNIK

Numer 6

Grudzień 2011



„Bóg stał się człowiekiem, przyszedł, by zamieszkać między nami.
Bóg nie jest daleko: jest blisko, co więcej jest Emmanuelem,
Bogiem z nami.
Nie jest kimś nieznanym: ma oblicze, oblicze Jezusa”.

Benedykt XVI

Łamiąc się opłatkiem - składamy Wszystkim
najserdeczniejsze życzenia świąteczne.

Redakcja i opiekunowie.

W numerze:

1. „Nasze sukcesy”
2. „Święto Niepodległości w Norwidzie”
3. „Norwidowcy” w Sali Koncertowej
4. „Krótka rozprawa o świętach Bożego Narodzenia”

Tegoroczne Święto Szkoły związane jest ze szczególnym wydarzeniem przyjęcia i poświęcenia nowego sztandaru. Nasuwa się w tym miejscu stara francuska maksyma „noblesse oblige” (szlachectwo zobowiązuje). Moja szkoła — Liceum Ogólnokształcące im. Cypriana Kamila Norwida — posiada bowiem bogatą tradycję w kształceniu i wychowywaniu wielu pokoleń Polaków, a jednocześnie jest placówką oświatową o nowoczesnym podejściu do nauki i wychowania. Ponad 160-letnia historia mobilizuje nas do stawiania sobie dużych wymagań. Myślę, że sukcesy ostatnich lat potwierdzają nasze wysiłki.



Imponujący tort urodzinowy

Tradycją szkoły jest rozwój talentów uczniowskich poprzez wieloraką działalność popularnonaukową, kulturotwórczą i charytatywną. Licealiści odnoszą corocznie wiele sukcesów w konkursach humanistycznych, sportowych i europejskich.

Może warto przypomnieć choć te najważniejsze osiągnięcia. W tym celu popatrzmy najpierw na mapę Europy. Znają nas we **Francji** — w 2005 r. pani dyrektor Urszula Zimińska osobiście



Dyrektor Zimińska z nagrodą

odebrała w Paryżu z rąk Ministra Edukacji Republiki Francuskiej specjalne wyróżnienie dla naszej szko-

W lutym 2005 roku uczniowie szkoły odebrali w **Brukseli** specjalną nagrodę za zwycięstwo w konkursie „Idea jednoczącej się Europy”.

W ramach programu „Sokrates-Comenius” współpracowaliśmy z młodzieżą z **Grecji, Irlandii i Włoch**. (2004-2007).

W zeszłym roku byliśmy także na **Ukrainie**, a w ubiegłym miesiącu przyjmowaliśmy gości z Tarnopola.



„Norwidowcy” na Ukrainie

ły w międzynarodowym konkursie „Kierunek Europa” w kategorii „Najciekawsze formy pracy z młodzieżą”.

Jesteśmy także wychowywani i kształceni w atmosferze patriotyzmu i tradycji narodowych.



„Norwidowcy” w Grecji



Goście z Tarnopola w trakcie zwiedzania Warszawy

W roku 2006 szkoła została laureatem ogólnopolskiego konkursu „Szkoła z tradycją” organizowanego przez Fundację Szansa i otrzymała list gratulacyjny od Ministra Edukacji Narodowej.

otrzymało I nagrodę za najlepszą rolę męską i wyróżnienie w Międzypowiatowym Przeglądzie Teatrów Szkolnych „Za kurtyną”, a w 2007 — I miejsce w kategorii scenariusz teatralny



„Norwidowcy” w „Ozenku”

Wielokrotnie osiągnęliśmy zwycięstwa i wyróżnienia w konkursach recytatorskich, krasomówczych i poezji śpiewanej na szczeblu gminnym, powiatowym i ogólnopolskim.

Także nasz szkolny teatr nie raz bawił i wzruszał nas i lokalną społeczność. Jak gramy? Chyba nieźle, skoro Szkolne Koło Teatralne

„Wspomnienia Polaków” i I miejsce w kategorii spektakl w Przeglądzie Małych Form Teatralnych zorganizowanym przez Zielonkowskie Forum Samorządowe „Działaj Lokalnie”.

Osiągamy sukcesy w konkursach ekologicznych, historycznych, teologicznych, plastycznych, językowych, a także o przedsiębiorczości i w poezji śpiewanej. Szkolny zespół muzyczny Anima Mea nagrał dwie płyty z kolędami.



Występ „Anima Mea”

Nawet nie będę próbował wymienić wszystkich sukcesów sportowych — począwszy od I miejsc w Licealiadach po medały osiągnięcia i wyróżnienia w poszczególnych dziedzinach sportu.

Pozdrawiam
Piotr Całka, kl.2b



Nasze piłkarki ręczne

Święto Niepodległości w „Norwidzie”



Uczennice wyróżnione w kategorii plakat

Dnia 10 listopada 2011 r., w Liceum Ogólnokształcącym im. Cypriana Kamila Norwida w Radzyminie odbyła się gala szkolnego konkursu historycznego „Polskie tradycje demokratyczne”, poświęconego funkcjonowaniu demokracji i parlamentarystyce w Rzeczypospolitej szlacheckiej, II Rzeczypospolitej i III Rzeczypospolitej.

Konkurs adresowany był do wszystkich uczniów Liceum i zorganizowany był w następujących kategoriach:

Praca pisemna, w ramach której można było napisać esej na jeden z wybranych tematów:

- Ustrój Rzeczypospolitej XV-XVII wieku na tle innych państw europejskich.

- Polskie tradycje konstytucyjne. Ocena przyjętych w nich zasad ustroju.

- Zasady demokratyczne w Polsce na przestrzeni epok – podsumowanie osiągnięć narodu polskiego z zakresu historii demokracji.

Praca plastyczna – tutaj można było wykazać się talentem wykonując plakat ilustrujący jedno z zagadnień:

- Artykuły henrykowskie, Konfederacja Warszawska, Konstytu-

cja 3-go Maja – plakat przedstawiający znaczenie tych dokumentów i zaproponowanych w nich rozwiązań ustrojowych.

- Plakat przedstawiający podstawowe zasady demokracji w III Rzeczypospolitej i podkreślający zalety tego ustroju.

-Sejm Walny, Sejm i Senat

II Rzeczypospolitej, Parlament

III Rzeczypospolitej – plakat przedstawiający tradycje parlamentarne w Polsce.

Prezentacja multimedialna, w której to kategorii należało pochwalić się swoimi umiejętnościami pracy z komputerem opracowując problem z zakresu:

- Polskie dokumenty wpisujące się w tradycje demokracji.

-Sejm walny i Parlament III Rzeczypospolitej- porównanie zasad funkcjonowania.

-Zasady funkcjonowania demokracji w I Rzeczypospolitej oraz II i III RP.

Najciekawszą częścią konkursu był niewątpliwie **Turniej wiedzy historycznej**, zorganizowany w auli szkoły, w którym w bezpośredniej rywalizacji zmierzyli się uczniowie odpowiadający na pytania z następujących dziedzin:

- Znajomość dziejów Polski, historii regionu oraz powszechnej w zakresie:

- Historii ustroju demokratycznego w Polsce: demokracja szlachecka, II Rzeczypospolita, polskie konstytucje.

- Polskie tradycje parlamentarne: funkcjonowanie sejmu XV-XVIII wiek, parlament w II Rzeczypospolitej, Parlament III Rzeczypospolitej.

- Postacie, które wpisują się w historię demokracji w Polsce.

- Walka o prawa obywateli i zasady demokratyczne w okresie PRL i narodziny III Rzeczypospolitej.

Przewodniczącą Komisji konkursowej była Dyrektor Szkoły dr Urszula Zimińska. Ponadto w składzie komisji zasiadli: mgr Lidia Wize, mgr Jolanta Sitek,

mgr Karolina Odelska, mgr Mariusz Mazurek.

Po zapoznaniu się z pracami złożonymi przez uczniów oraz po podsumowaniu punktacji turnieju komisja przyznała następujące miejsca i wyróżnienia:

W kategorii praca pisemna:

I miejsce – Ewelina Boguś kl. IIIe

II miejsce – Cezary Wardak kl. Ic

III miejsce –Piotr Całka kl. IIb.

Wyróżnienia otrzymali: Kinga Szraga kl. IIIe, Bartłomiej Szymankiewicz kl. III d, Karolina Biedrzycka kl. III c, Patrycja Józwiak kl. IIc, Kamila Kostrzębska kl.IIc, Katarzyna Kryśkiewicz kl.IIc.

W kategorii plakat:

I miejsce –Maria Krawczyk kl. IIb i Teresa Wardaszko kl. Id;

II miejsce – Magdalena Sobolewska kl. III d; III miejsce – Paulina Ber kl. III d

Na wyróżnienia zapracowali: Magdalena Sasin kl. III d; Wiktoria Turczak kl. III d, Anna Siedlarczyk kl. IIc, Katarzyna Ciuraj i Paula Dębek kl. IIc, Patrycja Dąbrowska kl. IIc,

W kategorii prezentacja multimedialna:

I miejsce – Olga Dobczyńska IIIc,

II miejsce – Michał Budziszewski IIIb, III miejsce – Katarzyna Waś III d.

Wyróżnienia: Klaudia Pisarek kl. Ia, Monika Kowalska kl. II d.

W turnieju wiedzy historycznej największą erudycją wykazał się Radosław Berliński z kl. IIIc. II miejsce zajęła Agata Chuda IIIc, a III miejsce – Przemysław Śledź IIIa

Na kolejnych pozycjach uplasowali się Dominik Ciach z IIIc i Monika Szczepanik z IIIa .

Na wyróżnienia zasłużyli: Michał Budziszewski IIIb, Jarosław Kurek IIIc, Dawid Werelich III d

Po przeanalizowaniu wyników turnieju nastąpiła prezentacja zwycięskich prac we wszystkich kategoriach oraz wręczenie nagród.



Powitanie w Sali Koncertowej

Tradycją naszej Szkoły jest organizowanie spektakli patriotycznych. W nawiązaniu do tej tradycji 10.11.2011 roku w przeddzień 93 rocznicy odzyskania niepodległości odbył się koncert patriotyczny z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Radzymina. Oprawę literacką i wokalną uroczystości przygotowali uczniowie liceum pod kierunkiem pani Ewy Całki i pani Klary Pietruczuk. Tego dnia w radzymińskiej sali koncertowej nie zabrakło ludzi, którzy dobro ojczyzny stawiają na pierwszym miejscu.

Uroczystość rozpoczęto od prezentacji filmu, ilustrującego losy Rzeczypospolitej, walkę o jej wolność i niepodległość. Tuż po nim został wprowadzony sztandar Towarzystwa Przyjaciół Radzymina oraz wspólnie odśpiewano Hymn Narodowy i Pieśń Towarzystwa, której autorkami są pani Hanna Grzegorek i pani Ewa Nowakowska. Słowa refrenu „To nasz Radzymin, miasto naszych ojców, Nasza mała ojczyzna, a radzyminiacy to my” - wprowadziły publiczność w nastrój pełen zadumy nad losami naszego kraju i naszego miasta. Następnie Prezes TPR Pan Jan Wnuk mówił o roli, jaką odegrał Radzymin w latach 20-tych ubiegłego wieku

i w wojnie z bolszewikami.

Po wykładzie historycznym rozpoczęto koncert. Na scenę weszła młodzież Liceum Ogólnokształcącego im. C.K Norwida, która zaprezentowała montaż słowno-muzyczny, będący zapisem naszych dziejów. Spektakl rozpoczął Piotr Całka, który wcielił się w postać Józefa Piłsudskiego, wybitnego dowódcy i działacza niepodległościowego. Następnie wysłuchaliśmy pieśni patriotycznych w wykonaniu szkolnego zespołu „Anima mea” - „Wojenka” oraz „Przybyli Ułani”, po których Maciej Malinowski, uczeń klasy Ic zaprezentował wiersz K. K. Baczyńskiego „Mazowsze”. Niemniej eksplozję emocji wywołało wykonanie piosenki „Warszawo ma” przez Magdalenę Sasin z klasy III d.

Słowa: „Bo nie wiem czy jeszcze zobaczę cię jutro Warszawo ma” przerwał miarowy tupot żołnierskich butów i złowrogi dźwięk syren, po czym Karol Matusiak, uczeń klasy II b zaprezentował wiersz Władysława Broniewskiego, a Piotr Pańczyk (II b), Wiktoria Turczak (III d), Anna Kłosiewicz

(Ic) oraz Hubert Sochacki (III e) zaśpiewali wraz z zespołem „Czerwone Maki na Monte Casino”. Po muzycznym akcencie na scenę weszły Kamila Kostrzębska (II c) z utworem „Polska Podziemia” Stanisława Balińskiego i Małgorzata Cwyl (II c) z „Modlitwą o wschodzie słońca” Jacka Kaczmarskiego. Spektakl dopełniło niezwykle wykonanie „Murów” przez Huberta Sochackiego.

Ogromne wrażenie na zgromadzonej publiczności zrobiły słowa największego autorytetu naszego wieku, papieża Jana Pawła II, odtworzone z nagrań archiwalnych. Młodzież i opiekunowie zostali nagrodzeni gromkimi brawami. Dyrektor szkoły pani Urszula Ziemińska otrzymała dyplom i gratulacje za wychowywanie młodzieży w duchu patriotyzmu.

Po występie młodzieży Towarzystwo Przyjaciół Radzymina oraz pozostali uczestnicy zaprezentowali utwory poetyckie oraz pieśni patriotyczne. Na zakończenie ks. Proboszcz Stanisław Kuć skierował w stronę wykonawców wyrazy uznania oraz podziękowania.

Kamila Kostrzębska (II c)



„...miarowy tupot żołnierskich butów...”

Serrdecznie witam wszystkich, którzy zaciekawieni tytułem (doceńcie nawiązanie do dzieła Mikołaja Reja, pół dnia nad tym myślałem) postanowili zacząć czytać ten artykuł. Jednocześnie życzę Wam wesołych, spokojnych, tradycyjnych świąt Bożego Narodzenia... Wróć! W zasadzie mógłbym już teraz złożyć czytelnikom życzenia, ale dla mnie te święta na pewno nie będą radosne, jeśli najpierw nie wyleję żółci na to, co mi się w ich obchodzeniu nie podoba. A więc, drogie dzieci, załóżcie ciepłe czapeczki, włączcie kolędy na kompakcie i posłuchajcie tej pięknej historii...

Dawno, dawno temu, za siedmioma górami, za siedmioma rzekami, dolinami, i w ogóle bardzo daleko, powstała religia chrześcijańska, w której ma korzenie święto Bożego Narodzenia. Tak, drogie dzieci, zapewne domyśliłyście się, że w owe święta wyznawcy tego skądinąd popularnego wyznania radują się z powodu przyjścia na świat małego Jezusa, czyli postaci pełniącej kluczową rolę w dalszych wydarzeniach opisanych w Biblii (Przemiana wody w wino, zbawienie świata, i tak dalej. Z pewnością o Nim słyszeliście. Zainteresowanych odsyłam do najbliższego kościoła). Przez wiele lat Boże Narodzenie było czasem medytacji nad sensem życia, wiarą i innymi ważnymi sprawami. Święta te, jako radosne i powszechnie lubiane, zostały szybko zaadaptowane przez ogół społeczeństwa, stając się częścią tradycji narodowych. Tą sytuację szybko wykorzystał zły czarnoksiężnik Kapitalizm, wysyłając

swego smoka Komerccjalizmoka. Ów straszliwy gad zamienił święta w coś pośredniego pomiędzy wyprzedają w supermarkecie a imieninami u cioci. Oczywiście, część tych „niereligijnych” tradycji jest sympatyczna i w gruncie rzeczy fajna (jak oglądanie filmu „Kevin sam w domu” czy jedzenie mandarynek), ale kilka to naprawdę irytujące sprawy, głównie dlatego, że opierają się na generowaniu jak największego zysku. I to właśnie o nich będzie dalsza część naszej bajki. Miłego czytania.



Na początek, informacja dla wszelkiej maści kierowników supermarketów. Święta Bożego Narodzenia przypadają kolejno na 25. i 26. grudnia, z Wigilią dzień wcześniej. Tak. Dobrze przeczytaliście. Grudnia. To taki miesiąc po listopadzie. Spada wtedy śnieg, zaczyna się zima i **przy okazji** wypadają święta Bożego Narodzenia. Miło by było, gdybyście pamiętali o tym w przyszłości, by już więcej nie pojawiały się u was choinki i święte Mikołaje w połowie października (vide pewien Tani, Ekstraordinaryjnie Superwyposażony, Ceniony Obiekt handlowy, którego nazwę przemilczę, a w którym czekoladowe Mikołaje widziałem już na początku listopada). Rozumiem, że np. wielkie znicze/figurki Kostuchy z okazji Wszystkich

Świątecznych nie podnoszą sprzedaży tak bardzo, jak zieloniutki drzewko przy samym wejściu, ale nikt nie miałby wam za złe, gdybyście wszystkie te „ozdoby świąteczne” zaczęli ustawiać gdzieś w połowie właściwego miesiąca. Wprawdzie kasy byłoby wtedy mniej, ale przynajmniej Boże Narodzenie nie zaczynałoby się w supermarketach zaraz po wakacjach. Dzięki. Następna rzecz, która moim zdaniem jest niezwykle irytująca, to ten ubrany na czerwono (towarzysz Lenin?), brodaty, pijący Colę Santa Claus (właśnie, że nie nazwę go Świętym Mikołajem. Angielska nazwa brzmi dużo bardziej komercyjnie, więc będzie lepiej pasowała), zachwalający w telewizji serek truskawkowy („ho! ho! ho!, z żywymi kulturami bakterii, Rudolfie!”) czy najnowsze lalki Barbie/klocki Lego („płacz i tup tak długo, aż rodzice kupią ci wreszcie nasz zdalnie sterowany samochód za jedyne 599,99zł! To ważniejsze niż tlen, pamiętaj!”). Wiecie co, może ja się nie znam, ale wydaje mi się, że według podań, święty Mikołaj rozdawał dzieciom prezenty *za darmo*. A 600 złotych to mała suma tylko w wypadku, gdy masz na nazwisko Gates albo Rockefeller. Tak jest, uczmy najmłodszych, że na tym brutalnym świecie nic nie ma za darmo, że nawet symbol bezinteresowności i dobroci tak naprawdę jest równie chciwy, jak cała reszta. Niech się przyzwyczajają! Doskonały pomysł! Pokażmy im, że liczy się tylko kiesz i należy wykorzystać każdy sposób, by nachapać się go jak najwięcej. Tylko za kilkadziesiąt lat nie dziwnym się, jak wychowany w ten sposób Jasio czy Małgosia postanowią wziąć

upragnioną kasę z naszych funduszy emerytalnych.

„Laast Kristmans, Aj geju ju maj hart” – znacie? No pewnie, że znacie. Ta piosenka leci w każde święta tak regularnie, że gdyby któregoś razu nie puścili jej w radiu, rozebrałbym choinkę, wywalił świąteczne potrawy, a potem dziwił się, skąd śnieg za oknem. Nie wiem dlaczego piosenka o zdradzie i miłości stała się jednym z symboli typowo radosnego święta. A nie, zaraz, już się domyślam! Jakiś półmózg usłyszał w niej słowo „Christmans”, a że po angielsku znał tylko „f**k you” i „beer twice, please”, uznał piosenkę za coś podobnego do kolędy. No, w zasadzie, i w jednym i w drugim jest mowa o świętach – czego chcieć więcej? Hmm... mówicie, że odrobiny sensu? To całkiem rozsądna propozycja. Tyle, że nieopłacalna, więc „Last Christmans” zostaje.

No i jeszcze jedna sprawa, tym razem niezwiązana z supermarketami, a z polską mentalnością.



Co roku po świętach notuje się setki wypadków powodowanych przez pijanych kierowców wracających do domów. Aha, wszystko jasne. Nie kojarzę wprawdzie, żeby wódka była jedną z wigilijnych potraw, ale to pewnie jakaś lokalna tradycja. Może, natchnięci świątecznym duchem, kierowcy piją w nadziei na szybsze spotkanie z Bogiem? OK, ale jeśli chcesz spowodować wypadek, wiedz dwie rzeczy: Osoba w samochodzie, w który uderzasz, może być ateistą i/lub wcale nie mieć w planach zejścia z tego świata. Podobno św. Piotr testuje przy bramie alkometrem, więc i tak za szybko nie wejdiesz do środka. A jeśli *mimo to* musisz napić się w te święta, zrób tę przysługę światu i wracaj do domu autobusem.

Wprawdzie bilet kosztuje nawet 20zł, ale to i tak nieporównywalnie mniej, niż do końca życia płacić odszkodowanie osobie, w której samochód uderzyłeś. Nie mówiąc już o konsultacjach u psychiatry, jeśli przypadkiem kogoś zabijesz w ten sposób. No, napisałem, co mi leżało na wątrobie, więc teraz z czystym sumieniem mogę życzyć wam spokojnych, wesołych, **niekomercyjnych** świąt Bożego Narodzenia.

Michał Budziszewski

Nie wierz plotkom



To nie jest trzynasta potrawa wigilijna

Wyjazdy edukacyjne



Klasa III c w Sejmie

1 grudnia 2011r. uczniowie naszej szkoły wzięli udział w III Interaktywnej Konferencji Maturowa. Warsztaty przygotowujące do egzaminu maturalnego z zakresu wiedzy o społeczeństwie odbyły się w budynku Szkoły Wyższej Psychologii

Społecznej w Warszawie. Tematem przewodnim konferencji były idee, które rządzą światem. Warsztaty zostały podzielone na trzy części. Pierwsza z nich dotyczyła procesu rozwoju myśli politycznej. Forma prowadzenia wykładów była dość nietypowa, gdyż Pani prowadząca warsztaty zachęcała uczestników do notowania za pomocą „haków”. Okazało się, że taki sposób sporządzania notatek jest o wiele bardziej przydatny niż notatki liniowe. Druga część nosiła tytuł: XIX-wieczny „standard obrzydliwy” – konserwatyzm, liberalizm, socjaldemokra

cja itd. Notatki z tego zakresu uczniowie tworzyli za pomocą map myśli, które okazały się bardzo rozbudowane. Z kolei trzecia część warsztatów odnosiła się do nowych idei takich jak: postmodernizm, neokonserwatyzm, libertarianizm. Ostatnia część warsztatów miała formę konkursu pt. „Wojna pytań”, w którym można było wygrać ciekawe nagrody. Podczas całej konferencji uczestnicy mogli korzystać z interaktywnego stołu i e-czytników, co dodatkowo urozmaicało wykłady.

Bernhard Schlink – „Lektor”

„Hanna jest piękna, pociągająca i znacznie starsza od piętnastoletniego Michaela, który zakochuje się w niej bez pamięci. Chłopak zaczyna bywać w jej domu. Ich romans szybko przeradza się w namiętność, a częścią miłosnego rytuału staje się czytanie książek - on zostaje jej lektorem, ona dzięki niemu mniej dotkliwie odczuwa samotność. Pewnego dnia znika bez śladu. Mija kilka lat. Michael, już student prawa, spotyka Hannę na sali sądowej. W trakcie procesu poznaje mroczną przeszłość swojej ukochanej. Stopniowo uświadamia sobie, że Hanna, strażniczka w obozie koncentracyjnym, ukrywa prawdę, której wstydzi się bardziej niż popełnionych zbrodni.” - taki opis znajdziemy na tylnej okładce „Lektora”.

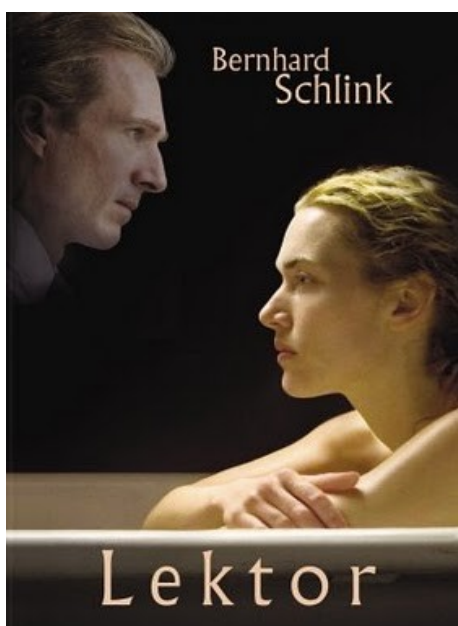
Zachęcające? Nawet bardzo, o ile nie nastawiamy się na kolejną nudną książkę, w której problemem jest to, czy iść na imprezę, czy też nie. Postawmy sprawę jasno, powieść ta jest dla ludzi, którzy cenią coś więcej, poza tandetnymi opowieściami z oklepanymi schematami relacji między wampirem a nastolatką. Możecie spytać: ale co mają one wspólnego z „Lektorem”? Doprawdy, wcale nie dziwi mnie takie pytanie, przecież różnica jest diametralna: pseudo-fantastyka i powieść, jakie elementy mogą mieć wspólne? Otóż jest jeden wątek, który występuje i w tym kiczu i w tej powieści. Jest to miłość, proste. W „Lektorze” jest ona inna, niepokojąca, ale zarazem niepoprawnie fascynująca. W końcu jest to miłość młodego chłopca do dużo starszej kobiety, która okazała się faszystką. Zaskakujące, prawda? Możemy tutaj zauważyć, jak bardzo ambitna jest ta książka. Porusza temat, który przecież jest bardzo kontrowersyjny, którego podjęcie jest dużym wyzwaniem. Jednak Schlink świetnie sobie z tym poradził. W jego dziele kryje się drugie dno, które zmusza nas do rozważań o życiu, o tym, co jest odpowiednie pod względem moralnym i etycznym.

Jednak przede wszystkim skupia się na ludzkich słabościach. Podstawowym pytaniem jest, czemu ludzie zamiast zaakceptować siebie takimi, jakimi są, chcą ukryć to, co jest w nich słabe? Przecież wiadomo nie od dziś, że nikt nie składa się z samych zalet.

Hanna toczy ze sobą walkę. Zamiast pomóc sobie, postanawia zrobić wszystko na odwrót, co jest równoznaczne ze dożywotnim pobyt w więzieniu. A dlaczego? Bo nie chciała, by ktokolwiek poznał jej słabość. Właśnie, jedną, niewielką słabość! Możemy jeszcze głębiej w to wniknąć, i zadać to samo pytanie: dlaczego? Ponieważ napędzał ją strach przed wyśmianiem. Gdzie tu logika, gdzie tu sens? Kto przy zdrowych zmysłach woli skazać siebie na jakąkolwiek karę, mimo, że jest niewinny?

Brzmi to dość nieprawdopodobnie, jednak takie są realia przedstawione w tej książce: kobieta wolała przez całe życie pozować na twardą i nieustępliwą, zamiast poddać się i przyznać do słabości. A jakiej? Za co spotkała ją owa kara? Dowiedzie się jedynie oddając się jakże przyjemnemu zajęciu - czytaniu. Jednak należy pamiętać, że jest to książka dla osób, którym nie straszne jest myślenie.

K. Czarnecka 2b



**Gazeta Szkolna
LO im. C. K. Norwida**

www.norwid.com.pl

REDAKCJA

Michał Budziszewski (3b)
Katarzyna Czarnecka (2b)
Katarzyna Kozon (2c)
Piotr Całka (2b)
Maciej Malinowski (1c)
Agnieszka Wudarczyk (1c)

OPIEKUN-KOORDYNATOR

p. Agnieszka Strojcka

REDAKCJA TECHNICZNA

Mikołaj Andrzejczak (3b)
Marcin Smoliński (3b)

OPIEKUN-KOORDYNATOR

p. Dorota Doroszkiewicz